



MIRA FIUTAK

redaktor wydania

Jesienią przyszłego roku odwiedzający Rudy nie zobaczą już, chociaż pełnych uroku, to jednak zniszczonych murów opactwa. Dzięki funduszom unijnym przeprowadzony zostanie remont, a kompleks będzie mógł spełniać rolę centrum kulturalno-oświatowego. Ks. Jan Rosiek, dyrektor odbudowy zespołu klasztorno-pałacowego zapewnia jednak, że miejsce nie straci swojej magii i surowego charakteru, który nadali mu cystersi i który towarzyszy tym murom już od ponad siedmiu wieków. *Więcej na str. IV-V.* ■

ZA TYDZIEŃ

- GDZIE MOŻNA WYPOŻYCZYĆ SPRZĘT REHABILITACYJNY. Pomoc Caritas dla potrzebujących.
- ANIMATOR – ODPOWIEDZIALNA FUNKCJA. O liderach wspólnot ministranckich.

Projekty społeczne Śląskiego Teatru Tańca

Taniec bez ograniczeń

Na scenie Śląskiego Teatru Tańca raz w roku występują osoby, których o możliwości taneczne wielu nie podejrzewa, często nawet oni sami ich w sobie nie dostrzegali. 8 lutego w Bytomiu odbył się Dzień Projektów Społecznych.

Osoby niepełnosprawne udowodniły, że taniec wcale nie zależy od możliwości ruchowych ciała. W ten wieczór prezentowane były spektakle, które powstały w ramach działań podejmowanych przez ŚTT oraz przedstawienia zaproszonych gości, którzy często inspirację do swojej pracy czerpią również w tym miejscu. – To, co dzieje się w ośrodkach, to nie tylko zajęcia terapeutyczne, chociaż rzeczywiście leczymy przez taniec. Przede wszystkim jednak pomagamy tym osobom wydobyć z siebie artystę. To, co powstaje, to prawdziwa sztuka – podkreśla Katarzyna Rybok, koordynator projektów społecznych w Śląskim Teatrze Tańca.



ROMAN KONZAL

Tego wieczoru wystąpił Środowiskowy Dom Samopomocy z Gliwic w spektaklu „Nieczysta forma czyli świat według Witkacego” i Środowiskowy Dom Samopomocy z Knurowa z przedstawieniem „Pokonać mrok”, którym wygrał VI Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Tydach. Ponadto przedstawione zostały projekty, które powsta-

Osoby występujące na scenie ŚTT pokazały, że taniec to coś więcej niż sprawność ruchowa tancerza

ły przy ŚTT – spektakl „Jesteśmy razem” Domu Pomocy Społecznej w Bytomiu i „Radość” – Warsztatów Terapii Zajęciowej w Reptach. Zaprezentował się również Integrycyjny Teatr Tańca „Kierunek”, który od 1996 roku działa przy ŚTT, oraz istniejąca od niedawna Szkoła Tańca Współczesnego, w której tańczą kilkulatki. MF

WIECZÓR ZE ŚWIĘTYM WALENTYM



ROMAN KONZAL

Walentynki, ale trochę inaczej. I nieco wcześniej, bo młodzież spotkała się w kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach już 8 lutego. Na „Wieczór ze świętym Walentym” zaproszeni zostali wszyscy – narzeczeni, zakochani, poszukujący miłości, a także nią zranieni. – W zalewie walentynkowej komercji o charakterze świeckim, chcieliśmy przypomnieć młodym ludziom, że o dobrą miłość trzeba się modlić. Że w tym dniu nie chodzi tylko o gadżety – serduszka, kartki i inne prezenty dawane na walentynki, ale również o to, żeby się nawzajem za siebie modlić – wyjaśnia ks. Artur Pytel, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Chciałby, żeby „Wieczór” był początkiem stałych tego typu spotkań dla młodych ludzi. ■

Młodzież z okazji walentynek modliła się w kościele Wszystkich Świętych o dobrą miłość

Śląska fotografia prasowa



Wystawa „Śląska fotografia prasowa” prezentowana jest w Bibliotece Śląskiej w Katowicach

KATOWICE. Arkadiusz Gola zajął pierwsze miejsce w tegorocznej edycji konkursu „Śląska fotografia prasowa”. Fotoreporter zdobył Grand Prix za zdjęcie „Lato w Lipinach”. Kolejne miejsca przypadły Maciejowi Jarzębińskiemu i Przemysławowi Jendrosce. Na wystawie, prezentowanej w Bibliotece Śląskiej w Katowicach, można zobaczyć prawie 200 fotografii zgłoszo-

nych do czwartej edycji konkursu przez fotoreporterów regionalnych gazet. Tematyka zdjęć jest jak zwykle przeglądem najważniejszych wydarzeń ubiegłego roku, tym razem wiele z nich jest powrotem do katastrofy hali MTK oraz tragedii w kopalni „Halemba”. „Śląska fotografia prasowa” jest również prezentacją współczesnego życia regionu i splatającej się z dniem dzisiejszym tradycji.

Spotkanie niesłyszących

GLIWICE. Prawie 400 niesłyszących z całej diecezji przyjechało do gliwickiej katedry. Od czterech lat takie spotkania w okresie po Bożym Narodzeniu organizuje ks. Grzegorz Sokalski, diecezjalny duszpasterz niesłyszących. Mszy przewodniczył bp Jan Wieczorek. – Wielu nie rozumie waszego języka. Możecie jednak być apostołami Chrystusa poprzez dobre życie – mówił w homilii gliwicki ordynariusz. Po

Mszy spotkanie przy kawie i cięście odbyło się w Centrum Jana Pawła II. Głusi zobaczyli film „Józef” z tłumaczeniem na język migowy. Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs, w którym do wygrania był m.in. aparat cyfrowy. – Cieszę się, że tylu głuchych przyjechało do Gliwic. To mobilizuje mnie oraz pozostałych duszpasterzy do jeszcze większego zaangażowania – powiedział ks. Sokalski.

Msza dla niesłyszących tłumaczona jest na język migowy



Malowane hymny do słońca

TARNOWSKIE GÓRY. 6 lutego w Muzeum w Tarnowskich Górach otwarta została wystawa malarstwa Stanisława Sachy Stawiarskiego. Tematem jego prac jest człowiek, pejzaż i martwa natura. Przez wielu nazywany jest malarzem słońca. Artysta mieszka obecnie w dwóch miejscach – francuskim Ranatu-elle, w pobliżu Saint Tropez, i w Michałowicach na Dolnym Śląsku. Stawiarski studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej. W roku 1970 wyjechał do Paryża, gdzie studiował w Académie des Beaux-Arts. Stanisław Rodziński krajobrazy Stawiarskiego nazwał malowanym hymnem do słońca – zapisem rzeczywistości



Obrazy Sachy Stawiarskiego są pełne światła, oglądającym dają radość obcowania z uchwyconą w nich rzeczywistością

i odnajdywaniem malarskich środków, by olśnienie rzeczywistością namalować.

Ukraina potrzebuje pomocy

ZABRZE. 11 lutego w parafii św. Anny gościł kolejny kapłan pracujący na Wschodzie – ks. Albert Malcherczyk, sercanin. Pochodzi z niedalekiego Bełku koło Orzesza, a obecnie pracuje w Zaporoziu na wschodniej Ukrainie. Jest to już drugie miejsce, po Mołdawii, gdzie od podstaw tworzy parafię. W Zabrzu przez cały dzień głosił kazania i zbierał ofiary na kościół, ośrodek pomocy dla dzieci opuszczonych przez rodziców oraz Dom Samotnej Matki. Pieniądze można wpłacać także na konto: Zgromadzenie Księżej Najświętszego Serca Jezusowego, ZAPOROŻE – PARAFIA ŚW. O. PIO,

02-531 Warszawa, ul. Łowicka 46, nr 19 1240 1037 1111 0000 0692 3813.



Wierni wychodzący z kościoła chętnie składali ofiarę na parafię św. o. Pio w Zaporoziu

Aconcagua – czwarta do korony

GLIWICE. Tomasz Kobielski, alpinista z Gliwic, 6 lutego wyruszył na wyprawę, której celem jest Aconcagua – najwyższa góra Ameryki Południowej. To jeden z etapów realizacji planu zdobycia najwyższych szczytów siedmiu kontynentów, tzw. Korony Ziemi, co dotąd udało się tylko około stu alpinistom. Gliwiczanie zaliczył już najwyższy szczyt świata Mount Everest, który zdobył w ubiegłym roku w ramach wyprawy

z Martyną Wojciechowską. W 2003 roku wszedł na Elbrus w górach Kaukazu, dwa lata później zaliczył najwyższy szczyt Ameryki Północnej Mount McKinley na Alasce. Jeżeli teraz uda mu się na swoje konto zapisać najwyższy szczyt Ameryki Południowej, to zostanie mu jeszcze zdobycie trzech szczytów: Kilimandżaro w Afryce, Piramidy Carstensa w Australii i Oceanii oraz Mount Vinson na Antarktydzie.

Po apelu polskich biskupów

Środa modlitwy i pokuty

Zgodnie z wolą polskich biskupów, najbliższa Środa Popielcowa będzie dniem modlitwy i pokuty duchowieństwa za grzechy współpracy z dawną SB.

– Każdy starszy ksiądz wie, jak dawna bezpieka utrudniała życie, jak nachodzili, jak proponowali choćby tylko znajomość – mówi ks. prał. Konrad Kołodziej, proboszcz parafii katedralnej. – Czasem w dobrej wierze ktoś zaplątał się w sytuacje, z których nie umiał się potem wydostać.

Ks. Kołodziej wspomina rozmowy z milicjantami przy odbiorze paszportu, propozycje „pomocy”, gdy rozpoczął budowę nowego kościoła na osiedlu Sikornik. Uważa, że wielu duchownych nie było świadomych, że ich kontakty z SB mogą być wykorzystane przeciw Kościołowi. Ale modlitwę wszystkich księży za grzechy współbraci uważa za coś cennego. – W imię kapłańskiej solidarności powinniśmy się modlić za siebie wzajemnie – powiedział ks. Kołodziej.

Zaproszenie „na kawę”

Swoją teczkę z IPN-u przejrzał ks. prał. Józef Kusche, proboszcz zabrzańskej parafii św. Anny. Uważa, że dawna bezpieka interesowała się zwłaszcza księżmi, którzy pracowali z młodzieżą. Co przeczytał w swojej teście? Że „zorganizował nielegalną pielgrzymkę z młodzieżą”, że „jest duszpasterzem nielegalnego duszpasterstwa ludzi pracy”, że 23 kwietnia 1983 roku wziął udział w wyborach, czego „nigdy wcześniej nie robił”. Siedem razy odmówiono mu paszportu „ze względów operacyjnych”. Do dziś nie wie, o jakie względy operacyjne chodziło. Ks. Kusche uważa, że gdyby otworzyć teczkę wszystkich księży, nie byłoby w nich nic sensacyjnego. Co myśli o tych, którzy dali się złamać? – Z moich doświadczeń wiadać, że oni szukali haków. Jeśli im się udało, mieli takiego księdza

w garści – mówi ks. Kusche i dodaje: – Każdy grzech ma wymiar społeczny. Dotyka nie tylko Boga, ale również ludzi. Stąd pokuta również powinna mieć społeczny wymiar. Taka jest logika Boża, że jedni grzeszą, inni pokutują.

Wątpliwości co to takiej formy modlitwy nie kryje ks. Bonifacy Madla, proboszcz w Rudach. – To branie wszystkich księży pod jeden mianownik. Sam dzień również nie jest najlepszy – uważa ks. Madla. Jako duszpasterz młodzieży wie, że interesowało się nim SB, zapraszano go „na kawę”. Nigdy nie poszedł. W rudzkim sanktuarium zostanie odprawiona Msza w intencji polskiego Kościoła.

W lublinieckiej parafii św. Mikołaja będzie popołudniowe nabożeństwo. – Chcemy modlić się do Bożego miłosierdzia za słabości naszych braci – powiedział proboszcz, ks. Konrad Mrozek.

Grzech i krzyż Chrystusa

Ks. Andrzej Dragon święcenią przyjął osiem lat temu. Uważa, że ten dzień przypomina, że również ksiądz jest słabym człowiekiem i każdy potrzebuje pokuty i nawrócenia. – Niezależnie



ROMAN KOZNAŁ

od tego, czy zmagał się z kontaktami z dawną SB czy obecnie z innymi trudnościami.

Ks. prał Stefan Jezusek, proboszcz w Krupskim Młynie, w wezwaniu biskupów do pokuty widzi podobieństwo do wyznania win całego Kościoła, do którego Jan Paweł II wzywał przed Wielkim Jubileuszem. – Na historię człowieka trzeba spojrzeć przez krzyż Chrystusa. W nim trzeba widzieć ludzką słabość i jednocześnie możliwość nawrócenia i przebaczenia – mówi ks. Jezusek. Podkreśla, że świadomość własnej słabości może pomóc w modlitwie za

Dla księży, również diecezji gliwickiej, tegoroczna Środa Popielcowa będzie miała szczególny charakter

słabości innych księży, zwłaszcza borykających się z grzechem współpracy z SB.

Księża ten dzień spędzą jak zawsze w kościołach. Środa Popielcowa to spowiadanie i Msze. Wielu jednak podejmie szczególną pokutę – modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, refleksja nad swoim życiem... – Naszą ofiarą możemy pomóc tym księżom, którzy grzech współpracy mają na swoim sumieniu. Być może będzie im łatwiej rozliczyć się z przeszłości – powiedział ks. Konrad Kołodziej.

KS. WALDEMAR PACKNER

■ K O N D O L E N C J E ■

PANU MIROSŁAWOWI SEKULE

prezesowi Najwyższej Izby Kontroli

wyrazy współczucia i zapewnienia o modlitwie w związku ze śmiercią

OJCA

składają

Zarząd Główny Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej oraz członkowie Koła przy par. św. Macieja w Zabrze

PANI MGR ELŻBIECIE MALISZEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

CÓRKI MARTY

składają

członkowie koła katedralnego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej

Z LISTU POLSKICH BISKUPÓW:

„Pragniemy, aby Środa Popielcowa 21 lutego br. była dniem modlitwy i pokuty całego duchowieństwa polskiego. Niech we wszystkich kościołach naszych diecezji zostaną odprawione nabożeństwa do Miłosiernego Boga o wybaczenie błędów i słabości w przekazywaniu całej Ewangelii. Jako duchowni jesteśmy z ludu wzięci, jesteśmy częścią społeczeństwa polskiego, które całe potrzebuje odwrócenia się od zła i pełnego nawrócenia”.

Mało kto wierzył, że się uda, a jednak! Dzięki unijnej dotacji rozpoczął się remont, a właściwie **odbudowa opactwa w Rudach**. Zakończenie zaplanowano na przyszły rok.

tekst

KS. WALDEMAR PACKNER

W 2008 roku minie dokładnie 750 lat od przybycia cystersów do Rud. – Chcemy ten wielki jubileusz obchodzić w odremontowanym gmachu – planuje ks. Jan Rosiek, dyrektor odbudowy kompleksu klasztorno-pałacowego w Rudach. Ci, którzy znają ruiny, mogą mieć wątpliwości. Obiekt jest całkowicie zdewastowany, dach w większości prowizoryczny, ściany bez tynku, wiele pomieszczeń bez stropów. Ks. Rosiek nie kryje jednak optymizmu: – Jestem przekonany, że zdążymy. Za rok wielki jubileusz będziemy obchodzić w odnowionym opactwie. To będzie prawdziwa perła Śląska.

WIZUALIZACJE – BIURO PROJEKTOWE ARKONA



Zdeptana perła

W pierwszej połowie XIII wieku cystersi szukali miejsca na nowy klasztor. Zgodnie z regułą budowali je w dolinach i miejscach osobnych, odwrotnie niż benedyktyni, którzy swoje opactwa stawiali na wzniesieniach. W 1258 roku dwunastu mnichów z opatem Piotrem na czele założyło klasztor w dolinie rzeki Rudy, miejscu prawie dzikim. Po latach Rudy stały się wiodą-

Tak będzie wyglądała w przyszłości tzw. sala kolumnowa. Obecnie jest to pomieszczenie bez stropu

Poniżej: **Tak wygląda obecnie front opactwa. Za rok obiekt będzie nie do poznania**

cym na Śląsku ośrodkiem naukowym, gospodarczym, kulturalnym oraz edukacyjnym. Wystarczy wspomnieć gimnazjum dla młodzieży, studium filozoficzno-teologiczne czy istniejącą tu ogromną bibliotekę. Cystersi stali się również prekursorami w rozwoju przemysłu wydobywczego. W przyklasztornych kuźniach przetapiano rudy żelaza.

Prężny ośrodek przestał istnieć właściwie z dnia na dzień. 26 listopada

1810 roku trzydziestu dwóch mnichów usłyszało dekret króla pruskiego o sekularyzacji. Klasztor stał się własnością książąt raciborskich, którzy opactwo wybrali na swoją rezydencję. Tu spotykała się elita ówczesnej Europy, Rudy odwiedzały europejskie głowy koronowane.

Kolejny raz obiekt dotknęło tragiczne wydarzenie pod koniec stycznia 1945 roku. Armia Czerwona przez trzy dni plądrowała pałac, który potem został podpalony. Przez kolejne dziesięciolecia obiektem właściwie nikt się nie interesował. Sytuacja zmieniła się w 1998 roku, gdy właścicielem opactwa stała się diecezja gliwicka.

W dawnym blasku

Od początku kuria diecezjalna w Gliwicach podjęła starania, aby ratować obiekt. Jego remont przekraczał jednak możliwości diecezji, stąd decyzja, aby starać się o unijne fundusze. – W końcu się udało. Z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego otrzymaliśmy prawie 10 mln zł – cieszy się ks. Jan Rosiek. – Te pieniądze oraz dotacja Mini-



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL

t opactwa w Rudach

owym blasku



Po lewej: **W dawnym pałacu książęcym będą mieścić się warsztaty pracy twórczej. Więcej na stronie: www.rudy-opactwo.pl**

Po prawej: **Tak będzie wyglądało wejście do obiektu od strony frontowej. W tym skrzydle znajdują się sale wystawowe, konferencyjne i wykładowe**



sterstwa Kultury pozwolą uratować obiekt i przywrócić mu dawną świetność.

Remont rozpoczął się od wymiany dachu. – Dalej będziemy robić stropy, klatki schodowe, potem wstawimy okna i drzwi – mówi Piotr Budzisz, prezes zarządu Agrotur SA, firmy, która zajmuje się przygotowaniem dokumentacji i jest inwestorem zastepczym.

Całość remontu to 13 mln zł. Wśród unijnych dotacji przeznaczonych na rozwój turystyki to druga, po stadionie chorzowskim, najpoważniejsza inwestycja w województwie śląskim.

A efekt? Za rok opactwo będzie centrum kulturalno-oświatowym. Znajdą się w nim sale konferencyjne, wykładowe oraz wystawowe. W jednym ze skrzydeł powstanie zaplecze noclegowe dla około 100 osób. Obiekt będzie również spełniał funkcję lokalową dla pielgrzymów, którzy coraz liczniej odwiedzają sanktuarium Matki Bożej Pokornej.

Pracy jest ogrom. – Ale najważniejsze to zapał do roboty. Tego nie brakuje, więc za rok opactwo będzie nie do poznania – zapewnia ks. Rosiek. ■

Rozmowa z **mgr inż. arch. Arianą Gano-Kotulą** z firmy Arkona, architektem oraz inspektorem nadzoru inwestorskiego w Rudach

Ks. WALDEMAR PACKNER: Jak wygląda obecnie stan prac w Rudach?

ARIANA GANO-KOTULA: – BARDZO ZAAWANSOWANE SĄ PRACE PROJEKTOWE, A W SAMYM OBIEKCIE ZPOCZĘŁY SIĘ JUŻ ROBOTY REMONTOWE – OD TEGO, CO NAJWAŻNIEJSZE, CZYLI OD REKONSTRUKCJI DACHÓW.

Kiedy te prace zostaną zakończone?

– Prace muszą być zrealizowane do marca 2008 roku. Dachy oraz większość robót murarskich zostaną zakończone jesienią bieżącego roku. Potem planujemy wykonać prace instalacyjne oraz aranżacyjne w samym obiekcie.

To będzie obiekt wielofunkcyjny

Stare mury w nowej formie

Czym zaskoczy odwiedzających Rudy projekt, który Pani przygotowała?

– Zmieni się przede wszystkim funkcja obiektu. Najpierw był to klasztor, potem pałac, obecnie będzie to kompleks wielofunkcyjny. Ponieważ jest to obiekt bardzo zniszczony, dlatego zostaną zrekonstruowane tylko niektóre elementy, a całość zostanie zaadaptowana nie jako obiekt pałacowy, tylko klasztor, a więc dość surowy w formie, dostosowany do obecnych wymogów i potrzeb.

Co będzie znajdowało się w odnowionym opactwie?

– Obiekt w Rudach składa się niejako z trzech zespołów: pałacu księcia, pałacu opata oraz przylegającego do kościoła klasztoru. Właśnie w tej części znajdzie się część muzealno-wystawiennicza oraz edukacyjna. Pałac księcia zostanie zaadaptowany na cele pomoc-



nicze oraz socjalne, w tym biuro obsługi dla odwiedzających Rudy oraz pomieszczenia noclegowe dla pielgrzymów. Natomiast pałac opata ma służyć jako miejsce pracy twórczej. Znajdą się tam sale warsztatowe, biblioteka, część mieszkalna oraz pomieszczenia techniczne. ■



MOIM ZDANIEM

KS. JAN ROSIEK

dyrektor odbudowy kompleksu w Rudach

Obiekt jest ogromny. Sama powierzchnia dachu wynosi 5 tys. metrów kwadratowych, jego kubatura to 36 tys. metrów sześciennych. Wraz z kościołem kompleks ten można porównać z Zamkiem Królewskim w Warszawie. To pozwala wyobrazić sobie, jaki ogrom prac nas czeka. Same procedury uzyskania funduszy unijnych oraz przygotowanie projektu trwały bardzo długo, a na realizację mamy zaledwie kilkanaście miesięcy. Jestem przekonany, że zdążymy, a w przyszłym roku opactwo będzie jak nowe.

Dzień Chorego w diecezji gliwickiej

Jak patrzeć na cierpienie?

— Człowiek potrafi lepiej odnieść się do własnej choroby, gdy umie kontemplować cierpienie i śmierć Jezusa Chrystusa — mówił w Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Gliwicach bp Jan Wieczorek.

Tradycyjnie z okazji Dnia Chorego w kaplicy hospicjum ksiądz biskup przewodniczył Eucharystii, podczas której modlono się za chorych, ich rodziny, bliskich i opiekunów. Do tych intencji włączono także prośbę o zdrowie dla bpa Gerarda Kusza, przebywającego w sąsiednim szpitalu.

W homilii bp Wieczorek przybliżył najważniejsze myśli z Orędzia Benedykta XVI na Światowy Dzień Chorego. — Musimy czuć się zobowiązani do pochylania się nad losem nieuleczalnie chorych i każdego człowieka chorego — mówił. Zwrócił przy tym uwagę, że postęp w medycynie nie wyeliminuje chorób, a w budżetach państw i organizacji międzynarodowych wciąż za mało funduszy przeznaczają się na potrzeby ludzi chorych. Zadaniem Kościoła natomiast jest między innymi przychodzenie nieuleczalnie chorym z pomocą poprzez działalność hospicjów.

Zwracając się do zgromadzonych w ka-



KLAUDIA CWOŁEK

Bp Jan Wieczorek przy łóżku Haliny Herrmann z Sońnicy

W czasie spotkania w lubeckim sanktuarium udzielany był sakrament namaszczenia chorych

plicy i pacjentów hospicjum, uczestniczących we Mszy św. poprzez głośniki w pokojach, zachęcał ich do przeżywania choroby w duchu wiary. — Kontemplować, to nic innego jak patrzeć na swoje cierpienie przez cierpienie Jezusa Chrystusa — mówił ksiądz biskup. — Kto to potrafi, inaczej nastawiony jest do życia tutaj i do życia wiecznego.

Bp Wieczorek kilkakrotnie podkreślał też, jak ważne dla wszystkich jest odwiedzanie miejsc, gdzie przebywają ludzie chorzy i cierpiący. Dopiero spotykając się z nimi i patrząc na swoje życie przez pryzmat cierpienia innych, mo-

żemy rozumieć jego sens i widzieć je we właściwej perspektywie.

U kamilianów w Tarnowskich Górach

Nowenna do Matki Bożej Uzdrawienie Chorych, Eucharystia, sakrament namaszczenia i błogosławieństwo lurdzkie — tak wyglądały obchody Światowego Dnia Chorego w kościele ojców kamilianów w Tarnowskich Górach.

Uroczystości odbyły się 11 lutego w parafii Matki Bożej Uzdrawienie Chorych, w nowym kościele, niedaleko kamiliańskiego szpitala. Miał im przewodniczyć bp Gerard Kusz, ale z powodu choroby zastąpił go bp Gerard Bernacki z Katowic. Zebranych licznie chorym i ich rodzinom przypomniał postać Jana Pawła II, który ustanowił Światowy Dzień Chorego. Zwrócił uwagę na słowa z testamentu Ojca Świętego, który pod koniec życia jeszcze raz powtórzył swoje zawierzenie „Totus tuus” — cały Twój, a które to wyznaczenie jest przykładem dla wszystkich wiernych.

Ksiądz biskup w homilii mówił między innymi o specjalnym powołaniu „do uczestnictwa w dzwiganu Chrystusowego krzy-

ża”, które jest zaproszeniem dla chorych, borykających się z ciężarem cierpienia. — Na tej drodze nie jesteście sami, jest z Wami Chrystus — podkreślił bp Bernacki.

Pielgrzymka do Lubecka

Tu nie rozwiązaliśmy problemu cierpienia i odwiecznego pytania: dlaczego ja? Tutaj będziemy prosić Boga przede wszystkim o wytrwałość — powiedział franciszkanin, o. Rufin Juraszek do zebranych 10 lutego w lubeckim sanktuarium.

Co roku z okazji Światowego Dnia Chorego pielgrzymują tu chorzy, niepełnosprawni, osoby starsze, emeryci i renciści.

O. Rufin Juraszek OFM przypomniał list Jana Pawła II do osób starszych, który Papież napisał, sam będąc człowiekiem w podeszłym wieku. — Wy, którzy odmawiacie już wieczorną modlitwę swojego życia, bądźcie apostołami wiary w waszych parafiach — zachęcał o. Juraszek, dodając: — Dzisiaj świat nie lubi ludzi starych i schorowanych, czasem nie szanuje się ich nawet we własnej rodzinie, ale należy też pamiętać, że na ten szacunek trzeba sobie zasłużyć życiem. Kaznodzieja przestrzegał przed narzekaniem i zgnuśnieniem, a także mową, która nie jest błogosławieństwem.

KC, MF



ROMAN KONZAL



KLAUDIA CWOŁEK

Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wspólnie z Radiem PLUS i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym Czytelnikom udział w konkursie. W każdym tygodniu jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo Jedność. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

Jedność wydaje rewelacyjnie książki dla dzieci. Obecnie można kupić kilkadziesiąt różnych, ciekawych pozycji. Najmłodszym warto zaproponować baśnie i bajki, opowiadania terapeutyczne oraz książki o majsterkowaniu. Ciekawa jest seria „Sztuczki ze sztuką”, polecana dzieciom od 5 lat

(osiem zeszytów pełnych różnych zadań plastycznych). Seria „Do dzieła maluchy” to ciekawa propozycja książek niezastąpionych w pracach z dziećmi

w przedszkolu i w domu. Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl

W tym tygodniu do wygrania książka pt. „Moje urodziny”. Aby ją wygrać, należy zadzwonić w niedzielę, 25 lutego, o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izzy” (tel. do studia 032/ 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jaki potężny „filar wiary” zapowiadał przyjscie Pana Jezusa, żył na pustkowiu i kazał ludziom prostować ścieżki swojego życia. ■



Wydawnictwo
JEDNOŚĆ

Anglicy chcą sfinansować rodzinny dom dziecka

Jest pomysł, będą pieniądze

Urszula odkryła to powołanie 30 lat temu w Krościenku, Mark przed rokiem w Newcastle. Właśnie odwiedzili Polskę, chcą sfinansować tutaj otwarcie rodzinnego domu dziecka.

Urszula Piotrowska, od lat mieszkająca w Anglii, razem z Sue i Markiem Townsonami po raz pierwszy byli tu w listopadzie ubiegłego roku. Wtedy spotkali się z przedstawicielami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Caritas Diecezji Gliwickiej, żeby – jak mówią – zasięgnąć profesjonalnych opinii tych, z którymi chcieliby współpracować. Poznali też trzy rodziny, które zajmują się zastępczym rodzicielstwem – Kopaniów z Paczyny, Druchów z Koszęcina i Mieszków z Turza. Od przyjęcia pierwszego dziecka przez Renatę i Ireneusza Kopaniów minęło już 13 lat, we wrześniu będą obchodzić 10. rocznicę powstania ich rodzinnego domu dziecka. Dlatego kiedy Urszula usłyszała od Marka, że chce tworzyć domy dla dzieci, które nie mają rodziców, od razu pomyślała o swoim życiu z Paczyną.

Zrealizuj swoje marzenie

Urszula Piotrowska mieszka w Newcastle. W latach 70. jako tłumaczka współpracowała z ks. Blachnickim. W czasie pobytu w Krościenku po Mszy na zakończenie letnich rekolekcji poczuła Boże wezwanie do zajęcia się dziećmi, które nie mają rodzin. Mark Townson jest doradcą finansowym. – Zawsze wiedziałem, że gdybym nie zajmował się finansami, to pracowałbym z dziećmi. Przed rokiem podczas konferencji pewnego księdza usłyszałem ważne dla mnie słowa: jeśli masz jakieś marzenie, to zrealizuj je. Od tego czasu zacząłem wszystkim mówić, że chcę tworzyć domy dla dzieci bez rodzi-



ROMAN KONZAL

ców, i czekałem, aż Duch Święty otworzy któreś drzwi – mówi. – Na razie nie mamy pieniędzy, ale mamy zaufanie do Pana Boga.

Townsonowie są protestantami, Urszula związana jest z Kościołem anglikańskim. Będą zbierać w Anglii pieniądze na zakup domu w Polsce. Kopaniowie w tym czasie poszukają rodziny chętnej do tego, żeby zająć się zastępczym rodzicielstwem. Założenie jest takie, że będzie to rodzina chrześcijańska. – Jak się okazuje, trudno znaleźć rodziców, którzy podjęliby się tego pięknego, ale niełatwego zadania – mówi Ireneusz.

Między litością a odpowiedzialnością

– Często odbieramy telefony z pytaniem, czy przyjmiemy kolejne dziecko, które jest w dramatycznej sytuacji. A my nie możemy kierować się litością, tylko odpowiedzialnością, i musimy odmawiać, chociaż czujemy wielki dyskomfort. Nakarmić bylibyśmy w stanie i 50 dzieci, ale wychować tylko tyle, ile mamy – mówi Ireneusz Kopania. – Cieszymy się, że nasi przyjaciele z Anglii nie rozróżniają dobra dzieci od dobra rodziny, czego brakuje często w świadomości naszych urzędników i w naszym ustawodawstwie. My stawiamy

Goście z Anglii w domu Renaty i Ireneusza Kopaniów (na zdjęciu) z najmłodszymi dziećmi Weroniką i Dominikiem

na silną rodzinę, bo tylko taka może przyjąć na siebie dodatkową funkcję, jaką jest zastępcze rodzicielstwo, a jest to wyprawa w jedną stronę, z której nie ma już odwrotu – dodaje Czesław Druch. – Chcielibyśmy, żeby pierwszy dom powstał w naszym powiecie, bo mamy dobre doświadczenia we współpracy z władzami samorządowymi, co nie jest, niestety, standardem – mówi Kopania.

Anglicy mają zamiar powołać ruch tworzący podobne domy na całym świecie. Mark z żoną wybierają się w czerwcu do Gwatemali, Urszula wspiera już dzieci w Palestynie. – Widzimy to jako pracę ewangelizacyjną. W każdym kraju będzie to wyglądało inaczej, w zależności od warunków i tradycji danego miejsca. Jedno ma łączyć te rodziny, wszystkie będą budowane na gruncie chrześcijańskim. Dzieci, którym pomożemy, pójdą w świat z tym, co wyniosły z domu. Będą mogły dać świadectwo swojej wiary i w podobny sposób wychować swoje dzieci. Przynajmniej dostaną taką szansę – mówi Urszula Piotrowska.

Dla zainteresowanych tematem podajemy kontakt: państwo Kopaniowie – tel.: 32/233 47 90, państwo Druchowie – tel.: 34/357 66 20.

MIRA FIUTAK

Konkurs gliwickiej MBP

Ekslibrisy po raz siódmy

Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ekslibris organizowany przez gliwicką Miejską Bibliotekę Publiczną ogłoszony został w tym roku po raz siódmy.

Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 maja. Prace należy nadsyłać pod adresem: Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Kościuszki 17, skrytka pocztowa 109, 44-100 Gliwice (tel. 032/231 54 05). Dla zdobywców trzech pierwszych miejsc przygotowano nagrody pieniężne o łącznej wartości 7500 zł. Przewidziano też nagrody specjalne, m.in. za najlepszy ekslibris dedykowany MBP w Gliwicach. Szczegółowe informacje oraz regulamin można znaleźć na: www.biblioteka.gliwice.pl. Ogłoszenie wyników oraz otwarcie pokonkursowej wystawy nastąpi we wrześniu br.

Konkurs na ekslibris organizowany jest co dwa lata od 1995 roku, biorą w nim udział zarówno znani twórcy polscy

i zagraniczni, jak i młodzi graficy. Każdego roku zainteresowanie konkursem jest bardzo duże. W sześciu dotychczasowych jego edycjach wzięło udział około 2,5 tysiąca uczestników z 52 krajów. W sumie zgłoszili do konkursu ponad 11 tysięcy prac.



Praca Jiříego Brázdý z Czech, laureata VI Międzynarodowego Konkursu Graficznego na Ekslibris

Laureatem ostatniej edycji konkursu został Jiří Brázdý z Czech. Jego praca została najwyżej oceniona spośród 2 tysięcy nadesłanych ekslibrisów wykonanych różnymi technikami. Uczestniczyło w nim ponad pół tysiąca twórców z 47 krajów. Najwięcej z nich reprezentowało sztukę polską, włoską i rosyjską, ale znalazł się w tym gronie również twórca z Bangladeszu.

Ekslibrisy stają się własnością zbiorów specjalnych MBP. Przechowywane są i udostępniane w Filii nr 9 MBP w Gliwicach przy ul. Czwartaków 18. Zbiory te prezentowane są na organizowanych autor- skich i tematycznych wystawach.

Zaproszenie do Centrum Jana Pawła II

Człowiek i jego droga

Rzeźby i obrazy ceramiczne autorstwa Stanisława Bracha będzie można zobaczyć w gliwickim Centrum Jana Pawła II.

„Apokalipsa” – tak zatytułowana została wystawa, której wernisaż odbędzie się 23 lutego o godz. 19.00. Otwarcie jej poprzedzone zostanie Drogą Krzyżową w gliwickiej katedrze o godz. 18.30, której towarzyszyć będzie inscenizacja w wykonaniu Teatru A. Aktorzy wykorzystają w niej rzeźby Stanisława Bracha.

Stanisław Brach jest absolwentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, studiował na Wydziale Rzeźby w pracowni prof. Mariana Koniecznego. Obecnie zajmuje się rzeźbą, ceramiką artystyczną, rysunkiem i malarstwem. Sam autor mówi, że historia, którą chce opowiedzieć za pomocą swojej twórczości, to hi-

storia drogi człowieka i to on jest głównym bohaterem jego prac.

Wystawę rzeźb i obrazów ceramicznych Stanisława Bracha będzie można oglądać w Centrum Jana Pawła II (obok gliwickiej katedry) do 23 marca, od poniedziałku do czwartku i w soboty w godzinach od 14.00 do 19.00. ■



Obraz ceramiczny Stanisława Bracha

GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscniiedzny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks 032 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ PROMOCJA „FILARÓW WIARY”

18 Lutego, parafia św. Andrzeja w Zabrze – ks. Tomasz Jaklewicz, autor „Filarów wiary” będzie głosił kazania na wszystkich Mszach św., a o godz. 18.45 odbędzie się spotkanie nt. *Czy jest nam potrzebne sumienie?*, połączone z promocją książki.

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 21 LUTEGO w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – Nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i posypaniem głów popiołem.

■ KIK W ZABRZU

zaprasza w Środę Popielcową na Mszę św. z homilią ks. Józefa Kuschego i posypanie głów popiołem. Eucharystia zostanie odprawiona 21 LUTEGO o godz. 18.45 w domu parafialnym św. Anny w Zabrze (ul. 3 Maja 18).

■ WSPOMNIENIA O KS.

FRANCISZKU BLACHNICKIM

22 LUTEGO, godz. 17.00, siedziba Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej (ul. Gliwicka 2) – Czwartek tarnogórski poświęcony wspomnieniom o słudze Bożym ks. Franciszku Blachnickim. Prowadzi Stanisław Obcowski, historyk zajmujący się postacią ks. Blachnickiego.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

22 LUTEGO, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.

23 LUTEGO, godz. 19.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie.

■ „NIEBIESKIE OKULARY”

23 LUTEGO, godz. 19.00, Tarnogórskie Centrum Kultury (ul. Sobieskiego 7) – koncert poetycko-muzyczny „Niebieskie okulary” – wiersze ks. Jana Twardowskiego w wykonaniu artystów z Krakowa, m.in. Doroty Segdy. Cena biletu: 10 zł.

■ DEKANALNE SPOTKANIA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

23 LUTEGO, godz. 19.00, parafia Wniebowzięcia NMP w Miasteczku Śląskim (dom parafialny, I piętro) – dla dekanatu Woźniki i Żyglin.

■ DIECEZJALNA OAZA MODLITWY DOMOWEGO KOŚCIOŁA

24 LUTEGO, dom katechetyczny parafii św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach – rozpoczęcie o godz. 14.00, zakończenie o 18.00. Temat: Modlitwa małżonków.